

Angela Di Spirito ASC

MARIA DE MATTIAS

ADORATORKA KOBIETA KOŚCIOŁA

1 DZIEŃ

PONIEWAŻ JEST KOBIETĄ WIARY

Z listu do Hebrajczyków (Hbr 11, 1,2,8,9,11,12,17)

1 Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy.

2 Dzięki niej to przodkowie otrzymali świadectwo.

8 Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie.

9 Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy.

11 Przez wiarę także i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy.

12 Przeto z człowieka jednego, i to już niemal obumarłego, powstało potomstwo tak liczne, jak gwiazdy niebieskie, jak niezliczony piasek, który jest nad brzegiem morskim.

17 Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedyne syna składał na ofiarę, on, który otrzymał obietnicę.

PORĘKA I PRÓBA

Wiara jest definiowana za pomocą dwóch bardzo mocnych określeń: poręka [w j. wł. występuje określenie „fondamento”], gwarancja i próba, tj. pewność, weryfikacja, manifestacja.

To właśnie na tej pewności wiary polegali nasi przodkowie, kobiety i mężczyźni, i przez wytrwałość w wierze otrzymali świadectwo, czyli uznanie przez Boga. Ich postawa wobec Pana okazała się właściwa i mogli cieszyć się owocami swojej wytrwałości w wierze.

PRZEZ WIARĘ TEN, KTÓREGO NAZWANO ABRAHAMEM, USŁUCHAŁ WEZWANIA BOŻEGO, BY WYRUSZYĆ DO ZIEMI, KTÓRĄ MIAŁ OBJĄĆ W POSIADANIE. WYSZEDŁ NIE WIEDZĄC, DOKĄD IDZIE.

Abraham w tradycji wczesnochrześcijańskiej jest uznawany za ojca wiary. Droga wiary Abraham rozpoczyna się od wyjścia, opuszczenia bezpiecznej sytuacji, aby wyruszyć w kierunku przyszłości, której on sam nie znał, ale która została mu obiecana jako dziedzictwo, czyli dobro, które on miał przekazać swoim potomkom (których jeszcze nie miał i na których będzie musiał jeszcze długo czekać). U źródeł jego wyjścia znajduje się wezwanie Boga, które Abraham chętnie spełnia.

PRZEZ WIARĘ PRZYWĘDROWAŁ DO ZIEMI OBIECANEJ, JAKO ZIEMI OBCEJ, POD NAMIOTAMI MIESZKAJĄC Z IZAAKIEM I JAKUBEM, WSPÓŁDZIEDZICAMI TEJ SAMEJ OBIETNICY.

Z doświadczeniem Abrahama związany jest temat ziemi. Cechuje go konkretny ruch od tego, co się posiada, do tego, czego się nie posiada; od tego, co jest widzialne, do tego, co jest niewidzialne i nieznane. Zamieszkiwanie w namiocie obfituje w rozmaite odcienie semantyczne na temat ziemi obcej: niepewność, obcość, oczekiwanie na spełnienie się Bożych obietnic.

PRZEZ WIARĘ TAKŻE I SAMA SARA, MIMO PODESZŁEGO WIEKU, OTRZYMAŁA MOC POCZĘCIA. UZNAŁA BOWIEM ZA GODNEGO WIARY TEGO, KTÓRY UDZIELIŁ OBIETNICY.

Drugi etap wędrówki Abrahama dotyczy oczekiwania na spełnienie obietnic i koncentruje się na temacie zstępowania. W tym etapie uczestniczy również Sara, gdyż prawdziwy dziedzic Abrahama mógł narodzić się tylko z niej. Szczęólnego znaczenia nabiera kontrast między niemożnością Sary do zostania matką ze względu na jej wiek, a wstrząsającym wypełnieniem się obietnicy.

PRZEZ WIARĘ ABRAHAM, WYSTAWIONY NA PRÓBĘ, OFIAROWAŁ IZAAKA, I TO JEDYNEGO SYNA SKŁADAŁ NA OFIARĘ, ON, KTÓRY OTRZYMAŁ OBIETNICĘ, KTÓREMU POWIEDZIANE BYŁO: Z IZAAKA BĘDZIE DLA CIEBIE POTOMSTWO. POMYŚLAŁ BOWIEM, IŻ BÓG MOCEN WSKRZESIĆ TAKŻE UMARŁYCH, I DLATEGO ODZYSKAŁ GO, JAKO PODOBIENSTWO.

Wiara Abrahama musiała również przewyciężyć straszliwy etap nowej próby. Bóg kazał mu złożyć w ofierze swego syna Izaaka. Był to moment najwyższego napięcia, wyzwania, ponieważ wydawało się, że sam Bóg chce zniszczyć obietnicę przyszłości, którą sam obdarzył Abrahama, a tym samym unieważnić wszystkie swoje obietnice.

Jak Abraham doszedł do takiej niezachwianej wiary?

Czytamy w Księdze Rodzaju (15, 1-18):

„**Słowo** Pańskie przyszło do Abrahama w widzeniu, mówiąc: **Nie bój się**, Abramie, bo Ja jestem twoim obrońcą; nagroda twoja będzie sowita”.¹

NIE BÓJ SIĘ

To pokrzepiające słowo Pańskie przewija się przez całe Pismo Święte, niczym siła pokrzepiająca i dodająca odwagi do wytrwania wielu bohaterom świętej historii:

- ☞ Nie bój się, Abrahamie, choć jesteś w podeszłym wieku, zostaniesz ojcem nowego ludu.
- ☞ Nie bój się, Mojżeszu, bo choć nie możesz mówić, głos Pana będzie mówić za ciebie.
- ☞ Nie bój się, Jeremiaszu, choć jesteś zbyt młody, włożę w twoje usta moje słowa.
- ☞ Nie bój się, Maryjo, bo znalazłaś łaskę u Pana, dla Niego nie ma nic niemożliwego.
- ☞ Nie bój się, Józefie, wziąć Maryi za żonę, bo w niej Bóg dokona wielkich rzeczy.

¹ W tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia czytamy: Po tych wydarzeniach Pan tak powiedział do Abrama podczas widzenia: «Nie obawiaj się, Abramie, bo Ja jestem twoim obrońcą; nagroda twoja będzie sowita». Natomiast dosłowne tłumaczenie z języka włoskiego pozwala śledzić wywód Autorki, która nawiązuje do poszczególnych elementów cytatu biblijnego – TS.

☞ Nie bój się, Piotrze, Pan wybrał twoją słabą wiarę, aby nawrócić świat.

Ta piękna i kręta droga stała się także drogą Marii De Mattias, którą ona przemierzała przez całe swoje życie.

Początek historii wiary Marii sięga okresu jej wczesnej młodości, kiedy miała 17 lat.

Czułam się pociągana z wielką siłą, aby kochać Jezusa i było to połączone z lękiem przed utratą Go. Pewnego dnia, bardziej niż zwykle, ogarnął mnie wielki strach; u stóp Ukrzyżowanego wylałam tyle łez, że czułam, że moje serce prawie pęka. Modliłam się do Niego i mówiłam Mu, że zakochałam się w Nim i chcę, żeby On był zawsze przy mnie. Nie przestawałam płakać i modlić się, natychmiast ogarnęło mnie wielkie skupienie i w moim intelekcie ukazał się piękny Obiekt, który nappełnił moje serce pokojem mówiąc te słowa: **Nie bój się, nigdy cię nie opuszczę.** To widzenie pozostało w mojej pamięci i jest dla mnie pocieszeniem w moich lękach, podobnie jak usłyszane w moim sercu słowa. **Usłyszałam jeszcze słowa, że łaski, które zostały mi udzielone, nie są dla mnie samej, ale otrzymuję je po to, by pomagać innym duszom** (MDM, 20 (13)).

SPRÓBUJĘ SPARAFRAZOWAĆ FRAGMENT, KTÓRY PTZED CHWILĄ ROZWAŻALIŚMY:

- ☞ Przez wiarę Maria De Mattias przygłęła do natchnienia, aby poświęcić się służbie Bogu i bliźniemu na wzór Kaspra del Bufalo. Poczuła pragnienie, by robić to samo, co on...
- ☞ Przez wiarę opuściła swój kraj, swojego ojca i swoją rodzinę, bezpieczeństwo znanego i chronionego środowiska, aby udać się do nieznanego kraju, przebywać wśród nieznanym z nieznaną misją. Być może łatwo było zostać nauczycielką, ale założyć Instytut...
- ☞ Przez wiarę stała się narzędziem do rozpoczęcia dzieła chrześcijańskiej i ludzkiej promocji, bez środków i wsparcia, bez znajomości kultury, samouk
- ☞ Przez wiarę założyła Zgromadzenie kobiet by móc szerzyć orędzie Krwi Odkupiciela w każdym czasie i w każdej części świata
- ☞ Przez wiarę stała się ewangelizatorką, katechistką, nauczycielką
- ☞ Przez wiarę stała się niestrudzoną kaznodziejką, przewyżając swoją naturalną niechęć i konwenanse tamtych czasów, godząc się być prorokiem wśród ludzi, by głosić odkupieńcze słowo Krwi Chrystusa. Zgodziła się być „prorokiem”
- ☞ Przez wiarę przebyła pół Włoch w bardzo trudnym okresie i dysponując niewielkim środkami
- ☞ Przez wiarę znosiła podejrzenia, insynuacje, pomówienia i oszczerstwa, nie usprawiedliwiając się, nie narzekając i nie buntując się
- ☞ Przez wiarę cierpiała i łączyła swoje cierpienia z cierpieniami Chrystusa w nadziei, że w ten sposób pomaga Jezusowi zbawiać świat
- ☞ Przez wiarę przyjęła chorobę i śmierć jako pewną drogę do zjednoczenia się z Chrystusem, Który był motywem, przyczyną i źródłem jej życia.

W PODRÓŻY WIARY MARII DE MATTIAS MOŻNA WYRÓŻNIĆ KILKA DRÓG:

DROGA MĄDROŚCI

Ta droga pozwoliła jej bezpośrednio kontemplować Jezusa Chrystusa; doprowadziła ją do miłości do Niego, do Jego osoby, do Jego wyborów życiowych, do Jego stylu, do Jego nauczania. Ona sprawiła, że Maria uczyniła Chrystusa prymatem swego życia, postawiła Go ponad wszystko, i to nadało kierunek każdemu jej czynowi, słowom i wyborom.

DROGA KRZYŻA

Na tej drodze cierpienie jest postrzegane jako szkoła wiary, jako wyraz miłości. Cierpienie jest związane z pełną pasją miłością Chrystusa do ludzkości. Przeżywanie cierpienia w opuszczeniu przez Jezusa, Który przelał swoją Krew na krzyżu, doprowadziło ją do przekonania, że nawet w najtrudniejszych życiowych sytuacjach wiara wzrasta, oczyszcza się, nabiera głębi i staje się powierzeniem siebie Panu, oddaniem siebie w Jego ręce, aż do przemiany jej w radość.

DROGA MISJI

Jest to droga, która podkreśla apostolski wymiar doświadczenia wiary, pasję, przekazywania wiary innym, za wszelką cenę, bez lęku przed konsekwencjami i nie szczędząc ofiar.

DROGA MARYJNA

To jest najbardziej bezpośrednia droga do Jezusa Chrystusa. Błogosławiona Dziewica sama zaczęła udzielać Marii pouczeń w najskrytszych głębinach jej serca: ukazała swego drogiego Syna i Jego pragnienie bycia kochanym przez dusze, które odkupił za cenę swojej Krwi.

DROGA SAKRAMENTÓW

Jest to droga życia w Kościele, w którym Maria wyznawała swoją wiarę, celebrowała ją, żyła nią i dawała jej świadectwo, w którym głosiła ją światu. To właśnie tutaj, w Kościele, kochała i wspierała swoich Pasterzy, będąc posłuszną i wypełniając posłusznie intuicje, kiedy były wyraźnie podyktowane przez Ducha. To właśnie tutaj uznawała w szafarzach Kościoła, niezależnie od ich osobistych zasług, godność przedstawicieli Boga.

Adoratorki Krwi Chrystusa dzisiaj, przez wiarę są powołane do kontynuowania drogi eklezjalnej przez naśladowanie Jezusa Chrystusa, zgodnie z intuicją Założycielki. Charyzmat Adoratorek Krwi Chrystusa jest ideałem życia, motywem i spełnieniem naszej nadziei. Naszymi środkami są Słowo, wzór Marii De Mattias i jasne wskazania, zawarte w naszej Konstytucji:

- ☪ nr 7 Każda z nas powołana przez Pana, aby wzrastać razem z innymi we wspólnocie wiary.
- ☪ nr 9 Jako wspólnota apostolska jesteśmy wezwane, by być wspólnotą wiary, która wyrasta z Eucharystii i która żyje dla misji w Kościele i w społeczeństwie.
- ☪ nr 10 Składając profesję zakonną przez publiczne śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, odpowiadamy w wierze na charyzmat, który został nam dany przez Boga i potwierdzony przez Kościół.
- ☪ nr 26 Jak Maria De Mattias pogłębimy naszą wiarę i nadzieję przez miłosną kontemplację misterium paschalnego i jego celebrację w sakramentach.
- ☪ nr 29 Będziemy się łączyć przez naszą adorację z całym ludem kapłańskim, który celebrowuje misterium paschalne w sakramentach świętych. Centrum naszego życia jest Eucharystia – źródło, pokarm oraz znak wspólnoty wiary i miłości z Kościołem i między nami. Celebrowując tę pamiątkę Przymierza oddajemy się z Jezusem Ojcu, składamy dzięki i wstawiamy się w imieniu całego ludu Bożego, zwłaszcza tych, którym służymy.

- ☞ nr 33 Pogłębiając naszą wiarę i miłość przez modlitwę i posługiwanie, będziemy doświadczać obecności Żywego Boga, który ustawicznie działa na rzecz służby wśród Bożego ludu.
- ☞ nr 35 Przez całe nasze życie będziemy pogłębiać nasze poczucie misji. Pouczeni wiarą wiemy, że nie tylko przez posługę, ale również przez konsekrację, życie wspólnotowe, cierpienie i śmierć Duch Święty czyni nas budowniczymi Królestwa.

PUNKTY DO REFLEKSJI

- Podejmę refleksję nad moją postawą wobec Bożego wezwania i mojego przyłgnięcia do Niego; nad moją gotowością do opuszczenia ziemi opierając się na mocy Jego obietnicy.
- Jaką ziemię i jaki rodzaj bezpieczeństwa mamy dzisiaj jako Zgromadzenie pozostawić za sobą?
- Jaka jest siła mojej wiary w Zgromadzenie? Czy jestem przekonana, że jest to dzieło Boże, że Maria De Mattias otrzymała zadanie zapoczątkowania go i że my wszystkie po niej jesteśmy jego protagonistkami?
- Jaka jest moja postawa w trudnych chwilach, kiedy Boża obietnica wydaje się być daleka od spełnienia?
- Jaki jest stan mojej wiary? Czy jestem gotowa świadczyć o niej, głosić ją?
- Czy patrzę na wydarzenia z mojego przeszłego i obecnego życia, zarówno osobistego, jak i Zgromadzenia, jak na historię świętą?

TEKSTY DO REFLEKSJI

HBR 11, 1,2,8,9,11,12,17

1 Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy.

2 Dzięki niej to przodkowie otrzymali świadectwo.

8 Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie.

9 Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy.

11 Przez wiarę także i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy.

12 Przeto z człowieka jednego, i to już niemal obumarłego, powstało potomstwo tak liczne, jak gwiazdy niebieskie, jak niezliczony piasek, który jest nad brzegiem morskim.

17 Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedyne syna składał na ofiarę, on, który otrzymał obietnicę.

MARIA DE MATTIAS, LIST 20 (13)

KONSTYTUCJA ASC NR 7-9-10-26-29-33-35

- ☞ nr 7 Każda z nas powołana przez Pana, aby wzrastać razem z innymi **we wspólnocie wiary**.
- ☞ nr 9 Jako wspólnota apostolska **jesteśmy wezwane, by być wspólnotą wiary**, która wyrasta z Eucharystii i która żyje dla misji w Kościele i w społeczeństwie.
- ☞ nr 10 Składając profesję zakonną przez publiczne śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, **odpowiadamy w wierze na charyzmat**, który został nam dany przez Boga i potwierdzony przez Kościół.
- ☞ nr 26 Jak Maria De Mattias **pogłębimy naszą wiarę i nadzieję** przez miłosną kontemplację misterium paschalnego i jego celebrację w sakramentach.
- ☞ nr 29 Będziemy się łączyć przez naszą adorację z całym ludem kapłańskim, który celebrowało misterium paschalne w sakramentach świętych. Centrum naszego życia jest **Eucharystia – źródło, pokarm oraz znak wspólnoty wiary i miłości z Kościołem i między nami**. Celebrując tę pamiątkę Przymierza oddajemy się z Jezusem Ojcu, składamy dzięki i wstawiamy się w imieniu całego ludu Bożego, zwłaszcza tych, którym służymy.
- ☞ nr 33 **Pogłębiając naszą wiarę** i miłość przez modlitwę i posługiwanie, będziemy doświadczać obecności Żywego Boga, który ustawicznie działa na rzecz służby wśród Bożego ludu.
- ☞ nr 35 Przez całe nasze życie będziemy pogłębiać nasze poczucie misji. **Pouczeni wiarą** wiemy, że nie tylko przez posługę, ale również przez konsekrację, życie wspólnotowe, cierpienie i śmierć Duch Święty czyni nas budowniczymi Królestwa.

2 DZIEŃ

PONIEWAŻ JEST KOBIETĄ NADZIEI

Nadzieja jest nierozłącznie związana z wiarą i jest z nią utożsamiana. W tradycji biblijnej wierzyć oznacza oprzeć się. Abraham uwierzył: mocno oparł się na Słowie Bożym, żył zakotwiczony w Bożej obietnicy. Boża obietnica to obietnica otrzymania ziemi i obietnica liczego potomstwa. Jednocześnie obietnica otrzymania nowej ziemi zawiera w sobie pewną sprzeczność z istniejącą rzeczywistością, ponieważ właścicielami ziemi obiecanej są inne narody (Kananejczycy); również obietnica liczego potomstwa nie przystaje do rzeczywistości, bo Abraham nie ma potomków. Jest to obietnica, która rozbrzmiewa w kontekście pustyni życia, w wymiarach, które po ludzku są nieosiągalne.

Abraham jednak uwierzył, przezwyciężył sprzeczność między obietnicą a rzeczywistością i zakotwiczyl się w obietnicy.

Jego wiara pozwoliła mu zająć właściwą pozycję wobec Boga. Oparcie się Abrahama na Bożej obietnicy, sprzeczną z zastaną sytuacją jest nadzieją.

U MARII DE MATTIAS

FUNDAMENT NADZIEI:

Nadzieja, podobnie jak wiara, opiera się na zasługach Jezusa Chrystusa, na obietnicach Boga i na Jego miłosierdziu. **Krew Jezusa jest całą moją nadzieją. Mam nadzieję w Krwi Chrystusa.**

Jesteśmy w sercu charyzmatu, jej i naszego. Nie możemy nie mieć nadziei, jeśli jesteśmy zakorzenieni w zbawczym misterium Chrystusa, który przez śmierć prowadzi nas do życia.

Pokładam **moje nadzieje** w zasługach Krwi Chrystusa. To On daje mi to wielkie pragnienie, aby w obecnych czasach pomagać mojemu drogiemu bliźniemu, używając wszelkich możliwych środków, aby biedni grzesznicy mogli z serca nawrócić się do Boga. W tym Instytucie znajduję wszelką potrzebną pomoc i to **w każdym czasie...** (L. 30).

W przypisywanym jej dziele *O trzech cnotach teologicznych* Maria De Mattias wyjaśnia powody, dla których możemy mieć nadzieję: „*nadzieja jest niezwykła, ponieważ opiera się na mocy Boga. Tak jak niemożliwe jest, aby moc Boża zawiodła, tak niemożliwe jest, aby nasza nadzieja była bezpodstawna*”.

Następnie cytuje fragment z Księgi Izajasza: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49, 15).

Następnie MDM zaprasza nas do podjęcia refleksji nad przejawami Bożej miłości: „rozważmy to, co dla nas uczynił: stał się człowiekiem we Wcieleniu; zniósł mękę i śmierć; stał się pokarmem w Boskiej Eucharystii. A zatem, - kontynuuje stawiając retoryczne pytanie, - czy potrzebujemy innego powodu, aby mieć nadzieję, że On dokończy dzieło, które rozpoczął w nas i zasłużył dla nas raj?”

PRZEDMIOT NADZIEI

Czego dotyczy nadzieja Marii De Mattias?

Przedmiot nadziei wyraża się u niej na wiele sposobów, które można sprowadzić do jednego: zbawienie dusz.

Zbawić swoją duszę, przyprowadzić dusze do Jezusa, łowić dusze... przyciągnąć dusze do otwartego boku Jezusa Ukrzyżowanego... mieć nadzieję na ten piękny porządek rzeczy, który wyraża się w ostatecznym przeznaczeniu każdego człowieka, powołanego do wiecznego błogosławieństwa.

Formułując tę koncepcję bardziej współczesnym językiem, należałoby użyć następujących słów: nasza Założycielka miała nadzieję na pełną realizację Bożego planu wobec ludzkości, na odpowiedź każdego człowieka na Boże zaproszenie do świętości, na osiągnięcie miary Chrystusa, do której dąży – powinien byłby dążyć – każdy chrześcijanin.

MDM ma także nadzieję, że ona sama i jej uczennice będą narzędziami, które pomogą Chrystusowi w dziele zbawienia świata. Spodziewa się tego, ponieważ jest to część obietnicy.

Czułam się pociągana z wielką siłą, aby kochać Jezusa i było to połączone z lękiem przed utratą Go. Pewnego dnia, bardziej niż zwykle, ogarnął mnie wielki strach; u stóp Ukrzyżowanego wylałam tyle łez, że czułam, że moje serce prawie pęka. Modliłam się do Niego

i mówiłam Mu, że zakochałam się w Nim i chcę, żeby On był zawsze przy mnie. Nie przestawałam płakać i modlić się, natychmiast ogarnęło mnie wielkie skupienie i w moim intelekcie ukazał się piękny Obiekt, który nappełnił moje serce pokojem mówiąc te słowa: **Nie bój się, nigdy cię nie opuszczę.** To widzenie pozostało w mojej pamięci i jest dla mnie pocieszeniem w moich lękach, podobnie jak usłyszane w moim sercu słowa. **Usłyszałam jeszcze słowa, że łaski, które zostały mi udzielone, nie są dla mnie samej, ale otrzymuję je po to, by pomagać innym duszom** (MDM, 20 (13)).

W dniu 24 ta dusza przebywała przed Najśw. Sakramentem, modliła się za tę fundację, za Instytut, itd. Kiedy poczuła się cała rozpalona pragnieniem, by zobaczyć nie tylko ten klasztor, poświęcony chwale Bożej, ale wiele innych klasztorów tego Dzieła, wszystkie uświęcone chwałą i błogosławieństwem za szczególny kult Ceny Naszego Odkupienia, wydawało się jej, że odczuła iż Bóg tego chce. Wylała wiele łez, a dusza pozostawała w doskonałym pokoju, bezpieczna, że nie będzie zawiedziona i poczuła się bardzo wzmocniona. (L. 689 (490)).

Nadzieja sprawiła, że MDM dwa wieki wcześniej dostrzegła to, co dla nas, Adoratorek rozproszonych po wszystkich kontynentach, stało się dzisiaj rzeczywistością: wiele klasztorów, uświęconych dziełami i błogosławieństwami wznoszonymi za cenę naszego odkupienia.

JEDEN Z OWOCÓW

W moim odczuciu, jednym z najpiękniejszych owoców nadziei u naszej Świętej była radość.

Tradycja niesłusznie przekazała nam obraz Marii De Mattias jako osoby surowej, niezbyt skłonnej do wyrazów radości. Być może, stało się tak za sprawą jedyne go portretu, który został wykonany w ostatnich latach jej życia.

W korespondencji Marii można odnaleźć liczne odniesienia do radości.

Przy bardzo pobieżnym czytaniu naliczyłam co najmniej trzysta wezwań do radości. Maria nie używa słowa gioia (radość), lecz stosuje jego synonim występujący w tekstach biblijnych: wesołość (allegrezza).

State allegre, stia allegra, Viviamo allegre (bądźcie radosne, bądź radosna, żyjmy radośnie)

Voglio che stia allegra (chcę, żebyś była radosna)

State allegramente e contente in Dio (bądźcie radosne i zadowolone w Bogu)

Stiano contente nell'amore di Gesù e forti nella Croce (Bądźcie szczęśliwe w miłości Jezusa i mocne w Krzyżu)

Stia di buon animo, e sempre allegra in Gesù. (Bądź pogodna i zawsze radosna w Jezusie)

Per carità mi dia questa consolazione che stia allegra (Na litość boską, daj mi tę pociechę, że zawsze będziesz radosna)

Stia di buon animo e allegra in Gesù (Bądź pogodna i radosna w Jezusie).

Nierzadko można także dzisiaj usłyszeć, że Maria De Mattias ciągle mówi o krzyżu... dużo mówi o cierpieniu... O to właśnie chodzi: przyczyną radości u Marii De Mattias jest krzyż, który dla niej nie tyle łączy się z cierpieniem, co z miłością, jest najwyższym wyrazem miłości.

Krzyż jest naszą nadzieją, na nim jesteśmy zbawieni. O słodkie cierpienie, o Najmilszy Krzyżu, ty jesteś prawdziwym ukojeniem (contento) kochającej duszy, ty jesteś tym, który doprowadza mnie do prawdziwej i doskonałej miłości Jezusa. Krzyż jest prawdziwym ukojeniem (contento) kochającej duszy.

Słowo contento (ukojenie) jest używane w znaczeniu „pełnia radości”. Założycielka często powtarza to swoim uczennicom, których widzi przygnębionych małymi cierpieniami, kulturowanymi w ich sercach. (L. 761)

... uszczęśliwianie ich (renderle contente) – pisała z całym przekonaniem – nie jest w mojej mocy. Tylko Bóg może uczynić ich w pełni radosnymi (contentare), jeśli tylko uznają wartość cierpienia z miłości do Boga... (L. 1091).

Dla Marii Krzyż oznaczał Jezusa ukrzyżowanego z miłości, stanowił on klucz do skarbów niebieskich, otwierający drzwi do raju, będącego dziedzictwem pozostawionym przez naszego Boskiego Odkupiciela, rozkoszą dla naszych dusz, miejscem kochających się dusz, schronieniem, drzewem zasadzonym w naszych sercach, pod którym nasze dusze mogą odpocząć...

Krzyż jest określany przez nią jako cenny, ukochany, drogi dla tych, którzy naprawdę kochają Jezusa, ponieważ krzyż był kochany przez Syna Boga Najwyższego, skąpany w Jego najdroższej Krwi.

Walczyć pod cynobrowym krzyżem Przenajdroższej Krwi Jezusa Chrystusa i przyciągać dusze do Jego ukochanego Przebitego Boku jest uważane za powołanie MDM i adoratorek, którym ona życzy, by poznały wartość krzyża i by miały szczęście wchodzić na to ukochane drzewo razem z Jezusem Ukrzyżowanym, ponieważ jest to droga prowadząca do błogosławionej wieczności.

Jakże zatem można nie kochać krzyża i nie znajdować w nim radość?

Radość w rozumieniu naszej Założycielki jest prawem.

Przychodzi ona do nas wraz z pewnością, że jesteśmy zbawieni, odkupieni i kochani. Zaslugi cierpienia Jezusa są nasze!

Maria De Mattias żyła nadzieją, która była dla niej powietrzem niezbędnym do owego życia. Ta cnota teologalna przenikała i żywiła jej egzystencję, pozwalając jej z odwagą i ufnością stawiać czoła realiom życia.

Nadzieja motywowała ją i podtrzymywała, czyniła ją wytrwałą, wielkoduszną, konkretną a zarazem zdolną do tworzenia wizji i śmiałości w realizowaniu ich. Fundamentem jej nadziei jest Jezus Chrystus, więcej jej nadzieją jest Jezus Chrystus.

Celem jest osiągnięcie celu ostatecznego: świętość osobista i świętość bliźniego.

Dzisiaj Maria nie przestaje przekazywać nadziei każdemu z nas i mówi nam: Ożywiamy się gorliwością, napełniamy się Miłością ku chwale Boga Błogosławionego, przyprowadzamy dusze do Boku Jezusowego. Krew Jezusa jest całą naszą nadzieją i całym naszym dobrem; Krew przelana wśród tak ogromnego cierpienia i z tak ogromnej miłości dla naszego zbawienia wiecznego. Napełnijmy nasze serca Odwagą, nie obawiając się nawet śmierci, aby On był uwielbiany, błogosławiony i kochany przez wszystkich i w każdym czasie! (L. 529).

Chciałabym zwrócić uwagę na pewien fragment, w którym Maria De Mattias zwierza się G. Merliniemu z doświadczanych przez nią prób: „Piekło walczy z tą duszą, aby napełnić ją przerażeniem i przestraszyć ją, ale ona trzyma się z powodu swojej ufności pokładanej w Jezusie Chrystusie; **ma nadzieję we Krwi Jezusa Chrystusa, aby zawsze móc mieć nadzieję**” (L. 692).

Mieć nadzieję, aby zawsze móc mieć nadzieję... pragnę podkreślić słowo zawsze: w języku potocznym oznacza ono „przy każdej okazji, przez całe życie”. Dzisiaj pragniemy odczytać ten przysłówek czasu jako proroctwo i powierzenie się.

Owo ‘zawsze’ u Marii De Mattias wykracza poza jej ziemskie życie, rozwija swoje skrzydła w tych, którzy przyjęli jej dar życia, przesłanie i nadali mu nowe życie. Ponieważ także my, jej uczennice, oparliśmy nasze życie na nadziei, co zostało zawarte w naszej Konstytucji, wyrażającej „ducha i styl życia, przez które Bóg wzywa nas do świętości”. Przypominają nam o tym różne artykuły:

- ☞ wspólnie podążamy w nadziei (KŻ 5)
- ☞ Jako Zgromadzenie jesteśmy wezwane, by w radości i nadziei świadczyć o żywej obecności miłości adorującej i odkupieńczej Chrystusa (KŻ 22)
- ☞ Będziemy wrażliwe na potrzeby i cierpienia innych, pomagając im naszą służbą, aby z nadzieją przyjęli drogocenny dar własnego krzyża, który uzdrawia i daje życie (KŻ 25)
- ☞ Jak Maria De Mattias pogłębimy naszą wiarę i nadzieję przez miłosną kontemplację misterium paschalnego (KŻ 26)
- ☞ Świadome, że wzrastanie ku pełni miłości [...] jest przedsięwzięciem całego życia, będziemy odpowiadały z odwagą, nadzieją i wiernością w modlitwie (KŻ 31)
- ☞ Wierność adoracji czyni nas radosnymi świadkami miłosiernej miłości Boga i znakiem nadziei (KŻ 33).

Otrzymując w darze i przyjmując charyzmat Założycielki, nasz charyzmat, stałyśmy się również spadkobierczyniami jej nadziei. I to my czynimy to „zawsze” wiecznością, ponieważ powód nadziei nie podlega zmianie, jest wieczny i nazywa się „Krew Jezusa Chrystusa”.

PUNKTY DO REFLEKSJI

Nasza historia, osobista i całego Zgromadzenia, jest naznaczona pozytywnymi wydarzeniami i trudnymi momentami. Jako chrześcijanie i jako ASC jesteśmy zaproszone do odczytania każdego znaku w kluczu sapiencjalnym, w pewności, że Bóg prowadzi historię w kierunku zbawienia i radości.

- Czy karmię się tą nadzieją?
- Czy nadzieja Marii De Mattias jest dla mnie źródłem pociechy, siły i wigoru w mojej pracy?

Niezadowolenie, rezygnacja, smutek, lęk przed jutrem, mogą być spowodowane osłabieniem nadziei.

- Czy angażuję się w to, by zwalczać je przez refleksję, że nasze obecne i przyszłe życie opiera się na zasługach Krwi Jezusa Chrystusa?
- Czy czuję się zamieszkała przez głęboką radość, która jest zakorzeniona w nadziei, w pewności, że Jezus Chrystus pokonał zło i ból?
- Czy opieram się na Jego Słowie?

TEKSTY DO REFLEKSJI

- ☞ Pokładam **moje nadzieje** w zasługach Krwi Chrystusa. To On daje mi to wielkie pragnienie, aby w obecnych czasach pomagać mojemu drogiemu bliźniemu, używając wszelkich możliwych środków, aby biedni grzesznicy mogli z serca nawrócić się do Boga. W tym Instytucie znajdują wszelką potrzebną pomoc i to **w każdym czasie...**

- ☞ Czułam się pociągana z wielką siłą, aby kochać Jezusa i było to połączone z lękiem przed utratą Go. Pewnego dnia, bardziej niż zwykle, ogarnął mnie wielki strach; u stóp Ukrzyżowanego wylałam tyle łez, że czułam, że moje serce prawie pęka. Modliłam się do Niego i mówiłam Mu, że zakochałam się w Nim i chcę, żeby On był zawsze przy mnie. Nie przestawałam płakać i modlić się, natychmiast ogarnęło mnie wielkie skupienie i w moim intelekcie ukazał się piękny Obiekt, który nappełnił moje serce pokojem mówiąc te słowa: **Nie bój się, nigdy cię nie opuszczę.** To widzenie pozostało w mojej pamięci i jest dla mnie pocieszeniem w moich lękach, podobnie jak usłyszane w moim sercu słowa. **Usłyszałam jeszcze słowa, że łaski, które zostały mi udzielone, nie są dla mnie samej, ale otrzymuję je po to, by pomagać innym duszom** (MDM, 20 (13)).

- ☞ W dniu 24 ta dusza przebywała przed Najśw. Sakramentem, modliła się za tę fundację, za Instytut, itd. Kiedy poczuła się cała rozpalona pragnieniem, by zobaczyć nie tylko ten klasztor, poświęcony chwale Bożej, ale wiele innych klasztorów tego Dzieła, wszystkie uświęcone chwałą i błogosławieństwem za szczególny kult Ceny Naszego Odkupienia, wydawało się jej, że odczuła iż Bóg tego chce. Wylała wiele łez, a dusza pozostawała w doskonałym pokoju, bezpieczna, że nie będzie zawiedziona i poczuła się bardzo wzmocniona. (L. 689 (490)).

KONSTYTUCJA ASC NR 5-22-25-26-31-33

- ☞ wspólnie podążamy w nadziei (KŻ 5)
- ☞ Jako Zgromadzenie jesteśmy wezwane, by w radości i nadziei świadczyć o żywej obecności miłości adorującej i odkupieńczej Chrystusa (KŻ 22)
- ☞ Będziemy wrażliwe na potrzeby i cierpienia innych, pomagając im naszą służbą, aby z nadzieją przyjęli drogocenny dar własnego krzyża, który uzdrawia i daje życie (KŻ 25)
- ☞ Jak Maria De Mattias pogłębimy naszą wiarę i nadzieję przez miłosną kontemplację misterium paschalnego (KŻ 26)
- ☞ Świadome, że wzrastanie ku pełni miłości [...] jest przedsięwzięciem całego życia, będziemy odpowiadały z odwagą, nadzieją i wiernością w modlitwie (KŻ 31)
- ☞ Wierność adoracji czyni nas radosnymi świadkami miłosiernej miłości Boga i znakiem nadziei (KŻ 33).

PONIEWAŻ JEST DEPOZYTARIUSZKĄ CHARYZMATU ZAŁOŻYCIELSKIEGO

W znaczeniu ogólnym charyzmat założyciela oznacza dar Ducha, łaskawie udzielanym przez Boga niektórym mężczyznom i kobietom, aby wzbudzić w nich określone dary, które pozwolą im zrodzić w Kościele nowe wspólnoty życia konsekrowanego, dać początek pewnej historii Kościoła.

Jest to doświadczenie Ducha, przekazywane uczniom, które ma być przez nich przeżywane, przechowywane, pogłębiane i nieustannie rozwijane w harmonii z ciągle wzrastającym Ciałem Chrystusa.

Ten dar jest:

- ☞ Osobisty, ponieważ przemienia osobę założyciela, przygotowując go do szczególnego powołania misyjnego w Kościele;
- ☞ Kolektywno-wspólnotowy, ponieważ angażuje kilka osób w historyczne realizowanie tego samego boskiego projektu;
- ☞ Eklezjalny, ponieważ poprzez założyciela i jego wspólnotę jest ofiarowany całemu Kościołowi.

Określenie „charyzmat osobisty założyciela lub założycielski” wyraża dar w sensie ogólnym, który uzdalnia osobę do założenia nowej fundacji.

Termin „charyzmat założyciela jako fundatora danego instytutu” precyzuje szczególną zawartość daru właściwego każdemu założycielowi aby mógł **dostrzegać, przeżywać i ukazywać w historii specyficzne doświadczenie misterium Chrystusa** według pierwotnych cech charakterystycznych.

Charyzmat osobisty założyciela nie przechodzi na uczniów, ponieważ tylko do założyciela należy danie życia określonej inicjatywie w historii.

Przekazywanym wspólnocie uczniów jest natomiast charyzmat założyciela jako fundatora danego instytutu, czyli to, co Założyciel zasymilował i zinterpretował aby żyć, rozwijać i realizować w sposób ciągły projekt i treść pierwotnego doświadczenia założycielskiego.

Maria De Mattias została obdarzona charyzmatem założenia Zgromadzenia dla dobra Kościoła, w czasach i miejscach, które podobały się Panu.

Otrzymała ona, jako szczególną intuicję, dar dostrzegania, przeżywania i przekazywania wielkiego misterium Odkupienia, dokonanego przez Chrystusa przez przelanie Krwi.

My, jej uczennice, które przejęłyśmy zaproszenie do naśladowania Chrystusa w stylu Marii, dziedziczymy ten sam charyzmat, charyzmat Założycielki jako fundatorki danego

instytutu. Nie jest to charyzmat osobisty założyciela, bo nie zostaliśmy powołane do założenia, lecz kontynuowania dzieła w tym samym duchu, w jakim została powołana inicjatorka.

Niemal zawsze Bóg wybiera na inicjatora jakiegoś ze swoich dzieł osoby, które według kryteriów ludzkich są nieodpowiednie, a to ze względu na to, żeby w sposób jasny ukazało się, że dzieło jest upragnione przez Niego.

Jako założyciela kościoła wybrał Piotra, niewykształconego, bojaźliwego, impulsywnego, ale obdarzył go szczególnymi darami, uzdolnił go do dawania świadectwa o swoim Imieniu, aż po męczeństwo.

Maria De Mattias, według kryteriów ludzkich, nie nadawała się do utworzenia trwałego dzieła: nie miała żadnych kontaktów politycznych czy konszachców towarzyskich, nie dysponowała zapleczem ekonomicznym; była lękliwa, niedoświadczona, bez ogłady.

Przyjęła jednak dar charyzmatu, powiedziała TAK, bo zaufała Bogu. I założyła dzieło, które trwa przez dwa wieki, rozprzestrzeniło się na wszystkie kontynenty, niesie przez pokolenia orędzie, jakie Bóg powierzył jej do przekazania: ODKUPIENIE.

Kiedy Maria De Mattias opuściła Vallecorsa i przybyła do Acuto w celu założenia nowej wspólnoty w Kościele, odpowiedziała na wezwanie, napędzana precyzyjnie określoną misją, którą miała do spełnienia, mandatem, który nosiła w sobie jak nieodparty imperatyw. Maria nie wie jeszcze jak, za pomocą jakich środków i przy jakim wsparciu. Jest jedynie ożywiana określonym impulsem, który ją przenika, ożywia i daje jej moc.

Maria, kobieta XIX wieku, która dopiero co nauczyła się czytać i pisać, samotna, obca w środowisku Acuto, przybyła do tego miasteczka aby założyć Instytut, „w którym pokłada się nadzieję na reformę świata” (nr 18): przedsięwzięcie tak zuchwałe, że wydaje się lekkomyślne i irracjonalne. Jak w przypadku wszystkich dzieł inspirowanych przez Boga i wykonywanych przez ludzi, którzy wydają się być najmniej do tego zdolni.

Duch Święty zaprosił Marię z Vallecorsa, analfabetkę, by ona poszła do świata ze Słowem, głoszonym i pisanym; zmusił ją, choć ona była niechętna, do pisania i głoszenia kazań, do wchodzenia na pomosty i ambony. Dać duszom powód do życia, przyprowadzić Chrystusa do dusz, a dusze do Chrystusa.

Teresa z Kalkuty, wykształcona, nauczycielka, została wrzucona na ulice i do slumsów. Zamieniła domy w szpitale. Pisała i mówiła bardzo mało w stosunku do kompetencji, czasu, środków i możliwości, jakimi dysponowała. Pochylała się nad opuszczoną ludzkością z tego samego powodu, co Maria: dla Jezusa Chrystusa.

Jaka jest prorocka misja Pierwszej Adoratorki? Jakie Słowo powierza Duch Marii, aby mogła głosić wśród ludzi swoich czasów i powtarzać przez swych następczyń do utrwalania i zwielokrotniania głosu?

Prorocka misja Marii De Mattias i nasza jest zawsze taka sama, za którą Chrystusa oddał swoją Krew: przywrócić ludzkość Bogu, doprowadzić do „tego pięknego porządku rzeczy, który wielki Syn Boży przyszedł ustanowić na ziemi przez swoją Boską Krew” (L. 24 z 12 listopada).

Z tym celem [z jakim Chrystus przelewa swoją Krew] łączy się cel Instytutu (Kongres nr 1 z 5 lipca 1938).

Tożsamość rodzącego się Zgromadzenia odnosi się bezpośrednio do Misterium Krwi Chrystusa. Wizja **miłości miłosiernej Boga, carita**, manifestująca się i wyrażająca się przez wylanie Krwi, jest ideą-siłą, wokół której zharmonizowane są wszystkie aspekty życia Instytutu; z której wypływa i z którą identyfikuje się misja.

Cechy niezmiennie, które wyłaniają się z bogatego dziedzictwa korespondencyjnego Marii, zostały zawarte w Przedmowie do **pierwszej Konstytucji**.

W tym tekście Maria De Mattias chciała skodyfikować pierwotną inspirację, wizję, intencje oraz doświadczenie zdobyte dzięki ponad dwudziestoletniej praktyce funkcjonowania Instytutu.

Konstytucja z 1857 roku przypomina w pierwszych trzech paragrafach misję rodzącego się Instytutu: być obrazem Miłosiernej Miłości (Carita) Chrystusa, który, aby objawić swoją nieskończoną miłość do ludzkości, cierpiał aż do przelania swojej Krwi; opisuje także cele apostołskie Adoratorek: angażować wszystkie siły i wszystkie środki proporcjonalne do naszego powołania, aby wszyscy, zwłaszcza kobiety, mogli mieć udział w owocach odkupienia.

Nasza praca nie może ograniczać się do edukacji młodych dziewcząt, ale powinnyśmy towarzyszyć im na wszystkich etapach ich życia. Z tego jasno wynika różnorodność i zakres obowiązków i posług charytatywnych, do których Bóg nas powołuje. Zob.: *Altri Scritti, Regole e Costituzioni*, 1857.

Spróbuję dokonać pewnej syntezy:

Maria, pierwsza Adororka Krwi Chrystusa, w odpowiedzi na wezwanie opuściła swoją rodzinną miejscowość i wyruszyła w nieznaną przyszłość. Założyła Wspólnotę w celu przekazywania nieskończonej Miłości Miłosiernej, carita, Chrystusa wyrażonej w sposób najpełniejszy w przelaniu Krwi, zgodnie z charyzmatyczną wizją wiary.

Za pomocą charakterystycznego dla niej sposobu wcielania owej miłości miłosiernej, carita, i wszelkich środków właściwych dla promocji i formacji chrześcijańskiej, wypełniała swoją misję docierania do wszystkich ludzi, aby uświadomić im ich wartość w oczach Boga. Nie szczędziła wysiłków i nie znajdowała wytchnienia dopóki orędzie Miłości Miłosiernej, Carita, - przekazywane słowami i konkretnymi postawami – nie docierało do każdego człowieka i do całej ludzkości.

Maria nie nadawała przywilejów określonej postudze, jednemu dziełu skierowanemu do określonej kategorii społeczeństwa, ale szeroko otwierała ramiona na wszystkie grupy społeczne: dzieci, dziewczęta, młodzież, matki rodzin, mężczyzn, pasterzy, dziewcząt z półświatka, bywalców spelun... patrzyła na bliźniego w jego integralności, nie tyle by udzielić mu doraźnej pomocy fizycznej, lecz by doprowadzić duszę do Boga poprzez bezpośrednią ewangelizację: wszyscy zostali zbawieni przez Krew Chrystusa; wszyscy mają prawo dostępu do wiedzy o odkupieniu, o własnej godności jako osób umiłowanych i zbawionych.

To samo odnosi się do jej uczennic.

Aby wypełnić swoją misję Adororka nie musi podejmować jakieś czynności. Ponieważ w każdej sytuacji można głosić Misterium Chrystusa Odkupiciela, może wypowiadać prorocze Słowo powierzone Marii De Mattias i jej naśladowczyniom.

Elementy, które wydają mi się być dla nas, spadkobierczyń Marii we wszystkich częściach świata, pewnymi wskaźnikami drogi, która jest zawsze aktualna, dzisiaj i w przyszłości, które można podsumować w sposób następujący:

- ☞ zdolność powrotu do Ewangelii – zwłaszcza do Chrystusa, który przelał swoją Krew – i rozpoczęcia od niej na nowo, z pasją, z przekonaniem;
- ☞ umiejętność wyrażania miłości Chrystusa w życiu wspólnotowym i w relacjach z ludźmi, wszystkimi ludźmi, z każdego języka, narodu i rasy...
- ☞ pokora w zadawaniu sobie pytania o stopień naszej wiary i nadziei
- ☞ decyzja by z powrotem stać się ubogimi, podróżującymi i posłusznymi
- ☞ odwaga do podejmowania ryzyka i przedstawiania alternatywnych propozycji.

Wiele jest innych aspektów, które mogłyby nam pomóc w zrozumieniu zagadnienia, że nasza Założycielka była kobietą eklezjalną, która chciała, aby Zgromadzenie oddychało duchem, którego pragnął Chrystus dla swego Kościoła.

- ☞ Ona kochała Kościół, była jego żywotną częścią, przyczyniała się do jego rozwoju, z wielką otwartością umysłu i serca.
- ☞ Cierpiała z powodu jego słabości, modliła się za niego.
- ☞ Potrafiła iść pod prąd i przypominać na czym polega prawdziwa tożsamość chrześcijanina.
- ☞ Nie akceptowała biernej niekonsekwencji
- ☞ Nie zajmowała się krytykowaniem: wypowiadała swoją dezaprobatę za pomocą swojej postawy, intuicji, wysiłku całego swego życia, z zadziwiającą jak na tamte czasy śmiałością.
- ☞ Była posłuszna i potrafiła buntować się.
- ☞ Przełamywała bariery wyznaczone przez ówczesne normy: schematy, grupy odbiorców, metody (po zachodzie słońca, do mężczyzn i kobiet, głosząc kazania, podróżując, ucząc czytać i pisać).
- ☞ Chciała aby kaplica wspólnoty Adoratorek wychodziła na ulicę.

- ☞ Z otwartym sercem przyjmowała do Zgromadzenia spoza granic.
- ☞ Dotarła do protestantów w Anglii, do przerażającej komunistycznej Rosji.

PUNKTY DO REFLEKSJI

- o jakie proroctwo prosi Duch Święty nas, dzisiejszych Adoraterek, uczniów Marii De Mattias? Jakie prorocze słowo jest odpowiednim na dzisiaj, w świecie, który nie chce „słuchać słów”, bo jest nimi bombardowany ze wszystkich stron?
- jakiego słowa potrzebują dzisiaj ludzie?
- jakie są środki mogą pomóc dzisiaj przyprowadzić do poznania Chrystusa?
- jak to proroctwo, ten ogień początków, może być przekazany nowym pokoleniom ASC?

TEKSTY DO REFLEKSJI

- ☞ Wszystkie narody
- ☞ Listy MDM
 - ☞ Módlmy się dużo za Kościół Święty i bardzo kochajmy Jezusa Odkupiciela, który założył go przez Swoją Krew. Miejmy **wiarę** w Najświętsze Słowo Jezusa, Który zapewnia nas, że ci, którzy się do Niego modlą, zostaną wysłuchani. Nie pragniemy niczego innego, jak tylko Jego chwały i zbawienia dusz, które kosztowały Go Krwi, dlatego mamy nadzieję, mamy wielką nadzieję, a całą naszą ufność pokładamy w zasługach Boskiego Odkupiciela, Który z czułą miłością traktuje swoją Oblubienicę, Kościół Święty, i jeśli teraz go biczuje, czyni to dla jego oczyszczenia, aby uczynić go miłym dla Jego kochających oczu. Celem Pana naszego Jezusa Chrystusa jest zjednoczenie wszystkich narodów w Jego Kościele (L. 991 z 27 października 1861 r.)
 - ☞ Piszę z ewangeliczną wolnością, a także dlatego, że kocham Was z całego serca we Krwi Jezusa. Mówię ze szczerością, że **surowość Waszej Eksceleńcji przynosi wielką szkodę nowemu szczeniu tego Świętego Dzieła**; niech Krzyż będzie błogosławiony. [...] Wasza Eksceleńcja musi zaangażować się w Dzieło, jeśli Bóg tego chce, ale w wyżej zaznaczony sposób, w przeciwnym razie będziemy zawstydzeni (L. 386 z 6 stycznia 1850)
 - ☞ Ten Instytut dąży do dobra i pożytku całej ludzkości, a szczególnie młodzieży. Po założeniu tego dzieła, młodzież będzie miała więcej środków do zdobycia dobrego wykształcenia, poznania nauki chrześcijańskiej, tak bardzo potrzebnej w tych czasach, to całe dobro będzie można poznać po ustanowieniu tego dzieła. Przybędą do niego i dołączą się inne osoby wykształcone i wyedukowane, dzięki którym młodzież będzie mogła lepiej poznać kulturę i moralność chrześcijańską. (L. 11, styczeń 1836)
 - ☞ Nasz rodzący się Instytut Bóg przeznacza dla dobra całego Kościoła, a nie tylko dla jednej diecezji (L. 399 z 28 marca 1850).

Tłumaczenie z języka włoskiego: s. Tatiana Studentowa ASC